

Nie ma porozumienia-partner oszukuje (L. Wałęsa)

Znieważeni, bici, kopani...

1 bm w Krakowie zmotoryzowane oddziały MO przeprowadziły brutalną akcję przeciwko grupom rozlepiającym na mieście plakaty Zarządu Regionalnego. Zatrzymano, pobito pałkami i pięściami 9 studentów, których następnie włożono po mieście samochodem milicyjnym każąc im trzymać głowy pomiędzy kolanami. Wyjątkowym zezwierzczeniem wykaszał się funkcjonariusz, który obrzucając studentów obelgami, z całą siłą dociskał ich twarze do szyby w samochodzie. Zatrzymani nie stawiali żadnego oporu.

Prezydium WR ogłosiło z dniem 4 bm stan gotowości strajkowej, jednocześnie żądając od organów prokuratorskich bezwzględnej podjęcia śledztwa w celu ujawnienia i ukarania winnych oraz udostępnienia czasu antenowego w telewizji dla przekazania informacji o przebiegu zajścia.

PO ATAKU NA WOSP:

1 osoba w szpitalu

Krystyna Kolasińska, członek "Solidarności" i komitetu strajkowego WOSP, kierowniczka kuchni szkoły. "Podczas ataku na WOSP funkcjonariusze ZOMO gonili mnie wołając - łapcie ją. Uciekałam w stronę auli, gdzie zgromadzili się wszyscy uczestnicy strajku. Objeżdżałam się - podbiegli do mnie zomowcy z pałkami w rękach i z tarczami. Nagle poczułam silny ból w tyle głowy i na karku, straciłam przytomność. Wpadłam na oszklone drzwi, rozbiłam je ręką kalecząc dłoń w wielu miejscach. (...) Schowałam się przed nimi do ślizgu przy garażach. Bałam się stałamt wyjść tak długo, aż usłyszałam głosy znanych mi studentów WOSP. Gdy wychodziliśmy z chłopcami po oparowaniu szkoły przez ZOMO, oficer MO wykręcił mi rękę tak mocno, że aż pękła bransoletka. Przy wchodzeniu do autobusu z-ca komendanta szkoły, pik. Groba, szarpnął mnie i wyciągnął na podwórze. Kazał mi usiąść w błocie i sprowadził filmowców. Cały czas z ręki lała mi się krew. Tak długo mnie męczyli zdjęciami, aż zemdlałam. Zabrali mnie siłą do pokoju, gdzie pilnowało mnie 6 zomowców z polecenia pik. Groby. Wreszcie, kiedy miałam dreszcze i znowu prawie zemdlałam, wezwali karetkę i zawieźli mnie do szpitala..."

Dodajmy, że we wtorek komendant oddziałów oblegających WOSP nie chciał wypuścić na teren szkoły pogotowia na sygnale, które przyjechało na wezwanie do chorego w szoku. Lekarka (i delegat na KZD) Ewa Kunicka została siłą wypchnięta z bramy przez MO. Pogwałcono w ten sposób międzynarodowe konwencje PCK. Usłyszała od milicji: "Jak ktoś będzie zdychał, to go wyniosą". Wreszcie strajkujący zapowiedzieli, że ogłoszą o tych faktach przez megafony i wówczas E. Kunicka została wpuszczona. Była ona razem z podchorążymi do końca, udzielając pomocy lekarskiej. (inf.wl.)

PODCHORAŻOWIE STRAJKUJĄ NADAL

Na odbytym na Politechnice zebraniu studentów-podchorążych podjęto następującą uchwałę: "W związku z atakiem połączonych sił grup szturmowych ZOMO, SB i wojsk WOW na budynek WOSP, protestujemy przeciwko stosowaniu takich metod wobec narodu polskiego. Eksmitowani siłą z naszej uczelni będziemy kontynuować strajk zmieniając jego formę na okupacyjny strajk wędrujący". (SIM)

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KK

Wydarzenia ostatnich tygodni są świadectwem na to, że rząd wybrał drogę przemocy a odrzucił możliwość dialogu ze społeczeństwem.

Przyjęta przez rząd bez konsultacji ze społeczeństwem uchwała o zasadach działania przedsiębiorstw w 1982r. (tzw. prowizorium) oznacza, że rząd postanowił utrzymać dotychczasowy system rządzenia gospodarką powodując jednocześnie drastyczne obniżenie stopy życiowej ludności.

Zapowiedziane przez władze państwowe wprowadzenie tzw. środków nadzwyczajnych oznacza próbę likwidacji praw obywatelskich i pracowniczych wywalczonych w 1980 roku.

W tej sytuacji Prezydium Komisji Krajowej stwierdza, że władze przekreśliły obecnie szanse porozumienia narodowego. Wobec groźby uchwalenia przez Sejm środków nadzwyczajnych równających się w praktyce stanowi wyjątkowemu, Prezydium KK postanowiło na posiedzeniu w Radomiu z udziałem przewodniczących zarządów regionalnych, rozpatrzyć sprawę strajku powszechnego jako odpowiedzi Związku na wypadek wprowadzenia tych środków.

Stan wyjątkowy → STRAJK

GENERALNY

NASZE WARUNKI POROZUMIENIA

O 1.50 w Radomiu jeszcze stylizowano stanowisko Prezydium KK (i przew. regionów) dla związków do dyskusji, a dla KK do decyzji 8.XII: Niezależnie od formy nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu - których bez terroru i tak się w życie nie wprowadzi - w razie ich uchwalenia proponujemy podjąć 24-godz. strajk a na realizację tych uprawnień zareagować od razu strajkiem powszechnym. Prowizorium utrzymuje dot. formy zarządzania. Przeciwnie podwyżce cen bez ref.gosp. i bezpoboczu zastosujemy wszystkie statutowe środki. Porozumienie narodowe to nie wciąganie Związku do przemalowanego PPN nazwanego PPN-em. Minimalne warunki porozumienia, z których nie zrezygnujemy, to: (1) wycofanie się z represji antyzwiązkowych, (2) przedstawienie ust. o zw.zaw. w uzgodnionej postaci, (3) wycofanie się z prowizorium i reforma oparta o samodzielne przedsiębiorstwa, (4) demokratyczne wybory do rad narodowych (a przedterminowe do wojew.RN), (5) kontrolowanie żywności, (6) kompetencje dla SRGN, (7) dostęp do RTV dla SRGN, Kościoła, "Solidarności" i in. ośr. opin. publicznej. (dyktowane z notatek-MG)

Fragmety przemówienia L. Wałęsy w radomskim Radoszkórze:

Związek nasz cofa się i traci grunt... Musimy zrobić wszystko, aby tak się nie działo. Oczywiście, mogliśmy temu przeciwdziałać biorąc te wszystkie superforce i czołgi, ale jak zauważyliście, myśmy tą drogą dotąd nie szli, gdyż każdy z nas wie, gdzie i kogo stracił... Ta szabelka drogo nas kosztowała. Dzisiejsze spotkanie Prezydium KK i przewodniczących regionów ma za zadanie określić, w jakiej sytuacji znajduje się Związek. (...) Już na Zjeździe mówiłem, że nie doceniamy partnera. Przecież żaden partner, którego się detronizuje lub odbiera mu się ciepłą posadkę, nie odejdzie tak zwyczajnie - grzecznie. Dlatego musimy wybrać taką drogę, aby nas to dużo nie kosztowało. Ktoś mówi - strajk. Ja się z Państwem zgadzam, ale od razu mówię - nie. Gdybyśmy dzisiaj lupnęli całym krajem poprzez strajk generalny, to finalnie będzie prawdopodobnie w 90% taki: przez miesiąc strajkujemy, władza siedzi sobie na swoich miejscach i tylko patrzy. Po miesiącu z telewizji i radia dowiemy się, że dzisiaj wyłączamy elektrownie, jutro wyłączamy piekarnie, pojutrze komunikację. I nawet jeżeli zostanie jeden z tych panów, to powie: to ja rządze tym krajem i jestem siłą przewodnią i kierowniczą, a świat pracy jest światem pracy. Dlatego pomyślcie - ta droga, moim zdaniem, jest przegrana... Uderzać musimy skutecznie, tak, by nie spowodować strat w społeczeństwie, a zwyciężyć. Możemy zorganizować strajk generalny w telewizji i radiu. Jeżeli to nie poskutkuje, nie płacmy za telewizję, a jeżeli to też nie pomoże, to nie płacmy za mieszkania itd. (...) Pomyśłów jest wiele. Jako działacze musimy pamiętać, że nasze głowy będą pierwszymi głowami. (...)

Muszę być odpowiedzialny do końca. Jeżeli coś powiem, to razem z KK spytam Państwa, co robimy. Jeżeli przegramy, to przegramy wspólnie. (...) Musimy być bardziej zwiarc. Dzisiaj tworzy się partie polityczne oraz inne kluby - piękna sprawa. Ale władza jest znowu bardzo "mądra". Weźmie te partie, powiedzą 600-osobowe i zamkną. Taka partia ogłoszą się, że jest już partią, ale nam nic jeszcze nie dała - ani chleba, ani butów. A my musimy ich bronić. Ale nie wszyscy. Część ludzi powie: za chleb to ja będę walczył, ale za to, że ktoś chce być premierem, to nie. I już mamy podział. (...) Dlatego proszę Was, nie dajcie się nabrać na podziały, na interesy branżowe itd. (...) Musimy być razem, bo przeciwnik jest groźny. Odnosić się nie chce, choć twierdzi, że się odnawia. Musimy go do tego zmusić. (...) Nasz cel jest jeden - ale dościsła do niego są różne. Jedni proponują czołgowo-bombowe, ale nie powiedziane, że to by się udało, gdyż koszty mogą się nam nie kalkulować. To nie znaczy, że nie dojdziemy do konfrontacji. Dojdziemy, kiedy większość ludzi będzie wiedziała, co jest grane.

Z sali do Lecha Wałęsy padały pytania: Jak Pan widzi front porozumienia narodowego? Odp.: Myślę, że po tym graniu na nosie Związkowi dzisiaj zapadnie decyzja. Nie ma porozumienia narodowego, bo nie ma się z kim porozumieć. Partner oszukuje.